Nr. 199. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 16 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 5% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 24.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Ministrowie polscy w okopach.

Chwila rozstrzygająca.

Do Mińska wyjechała delegacya pokojowa, a równocześnie zacieśnia się pierścień rosyjskich bagnetów około Warszawy. Gdy rozpoczną się rozmowy pokojowe równocześnie huk dział wstrząśnie murami stolicy, a skoncentrowane wokół niej armia nieprzyjacielska, jak niegdyś pod rozkazami Suwarowa i Paskiewicza wdzierać się będzie na jej obronne szańce.

I jak niegdyś złamanie powstania styczniowego ze straszliwą niewolą polityczną przyniosło uwłaszczenie chłopa, tak dziś na sztandarach zaborczej armii wypisane są hasła głęboko sięgających reform społecznych, aby ich błyskotliwością załamać się odpornością społeczeństwa.

Ale świadomość, groza niebezpieczeństwa utracenia wolności politycznej, widmo panowania w Warszawie, tej przez dziesiątki lat wyśnionej Warszawie, agentów Rosyi, obojętne bolszewickiej czy carskiej wstrząsnęło każdym, kto dla wolności ma bodaj trochę zrozumienia, kto w niewoli nie spodlał i nie przywykł do jarzma.

U wrót Warszawy rozpoczyna się bój na śmierć i życie, a towarzyszą mu... rokowania pokojowe.

Jeżeli w Polsce są ludzie, którzy się łudzili, że Rosya bolszewicka nie niesie nam podboju, to dziś, wobec tej tragicznej sprzeczności, nikt nie może zamknąć oczu na tę oślepiającą swą jaskrawością rzeczywistość.

Bo leje się dziś krew najlepszych synów Polski, krew chłopa, robotnika i inteligenta polskiego na ziemi niewątpliwie polskiej, gdzie nie ma czego szukać rosyjski bolszewik. Dziś najbardziej niepoczytalny imperyalista polski nie zagraża całości i ustrojowi Rosyi. Nie zagraża jej tem więcej, bo Polska podpisała już przez swego ówczesnego premiera p. Grabskiego nie imperyalistyczne, ale upokarzające wstępne preliminarya pokojowe, podyktowane przez Anglię na konferencyi w Spa.

Wzmożony huk armat niedaleko Warszawy nie jest dobrym akompaniamentem dla toczących się w Mińsku narad pokojowych, chęć zdobycia Warszawy zanim zostanie podpisany rozejm czy pokój, to nie są dodatnie znaki, któreby kazały się spodziewać, że z Mińska rozjaśnią mroki wojenne promienie pokoju. Chęć i próba zdobycia Warszawy oto niedająca się zasłonić zamiary, które dowodzą ile przewrotności i nieszczerości mieści się w zapewnieniach rosyjskich, że chcą uszanować niepodległość Polski i jej prawo stanowienie o sobie. Kto tej zasady chce być wykonawcą, ten nie potrzebuje przelać jednej kropli krwi rosyjskiego żołnierza, na to już niepotrzeba hekatomby trupów jaka przed Warszawą zapełnia rowy strzeleckie.

Ale dobrze się stało, że mimo tych dla pokoju przez Rosyę stworzonych warunków, delegacya polska na wyznaczone jej miejsca pojechała, że mimo wszystko rokowania się rozpoczną, bo naszym zdaniem tak dziś, jak przed miesiącami wojnę tę zakończyć można o ile i dziś po stronie rosyjskiej zwycięskiej — zasada wypowiedziana przez Cziczerina z początkiem bieżącego roku, że „niema kwestyi spornej, której nie można załatwić drogą układów", będzie dla dyplomacyi rosyjskiej miarodajną, o ile uszanowane zostaną prawa przeciwnika do samodzielnego bytu.

Stwierdzić też musimy, że obecny rząd w Warszawie, któremu przewodzą Witos i Daszyński, poprzez wszystkie napotykane przeszkody, zmierzają do pokoju. Po przez przeszkody, do których należy ciągły napór i pochód wojsk rosyjskich, który dowodzi, że przez stworzone fakta chce się wywrzeć wpływ na pogorszenie warunków pokojowych.

I chociaż pragnienie pokoju w społeczeństwie polskiem jest wielkie, myli się dyplomacya rosyjska jeśli sądzi, że może naśladować postępowanie koalicyi po zdruzgotaniu Niemiec i pokój podyktować.

Ważą się dziś losy Polski i losy pokoju i wojny. Przeciwnik wysiłkiem o zdobycie Warszawy zechce podyktować Polsce pokój klęski. Kilka najbliższych dni będzie rozstrzygających. Tak w Mińsku, jak pod murami Warszawy zapadną równocześnie, zależne od siebie wiekopomne decyzye.

Społeczeństwo, żołnierz i odpowiedzialni politycy, wszyscy zgodnie muszą stanąć na wysokości zadania. Ostatni ale potężny wysiłek może naprawić błędy popełnione, może obdarzyć Polskę sprawiedliwym i trwałym pokojem.

Zwycięska akcya pod Płońskiem, Radzyminem, Ignatowem.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 14 sierpnia 1920.

Na odcinku północnym coraz poważniejsze walki z nacierającym przeciwnikiem. Rozpoczęliśmy tam kontrakcyę w okolicy Płońska, przyczem wojska nasze rozbiły trzy pułki bolszewickie i wzięły do niewoli 230 jeńców oraz karabiny maszynowe. Drugi pułk ułanów w zdecydowanym ataku zniósł całkowicie jeden z napotkanych oddziałów nieprzyjacielskich.

przebieg dotychczasowej walki zadowalający. Odzyskano Nowe Miasto i Smardzewo.

W rejonie na wschód od Warszawy rozpoczęło się natarcie trzeciej i 16-tej armii sowieckiej, które otrzymały kategoryczny rozkaz opanowania stolicy. Pierwsze uderzenie nieprzyjaciel skierował w kierunku na Radzymin, który pod naporem przejściowo opuszczony, dzielnym atakiem 1-szej litewsko - białoruskiej dywizyi, został znowu odzyskany. Przeciw pułkowi 11 dywizyi, który dopuścił bez dostatecznego powodu do wtargnięcia nieprzyjaciela, zastosowano najostrzejsze środki. Zacięte walki na tym odcinku trwają w dalszym ciągu.

W rejonie na wschód od Chełmu oddziały nasze przełamały linię nieprzyjaciela pod Ignatowem i w pościgu zajęły Dorohusk i Świeże, odrzucając przeciwnika na prawy brzeg Bugu. Odzyskano również po ostrej walce Hrubieszów.

Grupa naszej jazdy, zasilana oddziałami piechoty, zmaga się w rejonie Radziechowa i Chołojowa z przeważającemi siłami armii konnej Budiennego. Dowództwo frontu zarządziło celem skrócenia linii odpornej cofnięcie się nad Bug, przyczem musiano opuścić znowu Brody.

Na południowem skrzydle wszystkie ataki wzdłuż Strypy odparto.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Klęska bolszewików pod Radzyminem.

WARSZAWA 14. sierpnia. (Tel. wł.) Sytuacya na froncie pod Warszawą bardzo dobra. Wojska nasze pod Radzyminem zadały bolszewikom ciężką klęskę, zabierając wielu jeńców, między nimi Chińczyków, oraz armaty.

Ogłoszenie poboru roczn. 1885-1889.

WAPSZAWA. 14. sierpnia. (Pat.) Ukazało się rozporządzenie R. O. P. z dnia 14. bm. w sprawie poboru roczników 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885.

Polska otrzymała pas ziemi nad Wisłą w Prusach wschodnich.

BERLIN. 14. sierpnia. (Pat.) Wolff. Rządowi niemieckiemu doręczona została nota konferencyi ambasadorów w sprawie wytyczenia granic w Prusach wschodnich i zachodnich. Według tej noty, skrawek nadbrzeżny szerokości 50 m. (?) po prawym brzegu Wisły ma przypaść Polsce, a następnie port w Kwidzyniu i Kurzebrack.

NAUEN. 14. sierpnia. Rząd (Pat.) Rząd niemiecki otrzymał notę konferencyi ambasadorów w sprawie granic Wschodnich i Zachodnich Prus. Tekst tej noty orzeka, że

pas nad Wisłą wraz z portem w Kwidzeniu i czterema miejscowościami mimo niemieckich przedstawień przypada Polsce

Którzy podkopują istnienie Rzeczypospolitej...

Przywódca i papież endecki p. Roman Dmowski opuścił niewdzięczną, a dziś tak niebezpieną Warszawę i wraz z wielu swymi przyjaciółmi podążył nie jak pierwotnie pisma donieśly do Paryża, jak niegdyś do Petersburga, ale zatrzymał się w Poznaniu.

A ponieważ nie wypada być obecnie bezczynnym organizuje tam armię... ładu i porządku.

Wprawdzie p. Dmowski wyjechał z Warszawy, aby nie słyszeć huku armat, wprawdzie front zbliża się do brzegów Wisły wprawdzie każde dziecko dziś w Polsce wiedzieć powinno, że odparcie najazdu to pierwsze, niemal jedyne dziś zadanie tak każdego obywatela Polski jak i każdego polityka.

Ale p. Dmowski wzywa Poznańczyków, aby się ograniczyli do tworzenia armii ładu i porządku. Tych bohaterów, którzy się do tej armii pchają jest w Polsce bardzo dużo.

Ale skończy się kiedyś wojna.

O Dmowskim pisze onegdajszy „Robotnik" warszawski:

Pan Dmowski szlachetnie usuwając się na uprzednio, jak mówiono w komunikatach ś. p. sztabu jego przyjaciela, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przygotowane pozycye, rozbił swój obóz w Poznaniu. Zwołał nad Wartę mężów zaufania swego stronnictwa i odbył na wsi, u najwierniejszych swoich Seydów najtajniejszą radę pięciu, czy dziesięciu. Na tej Radzie, jak mówią wtajemniczeni, zapadły daleko idące uchwały. Zakomunikowano je wszystkie, bądź tylko niektóre mężom zaufania w powiatach i w województwach. Powieźli je, skąd przybyli i dziś reakcya cała wie o nich. Otrzymała rozkazy, co ma czynić, jak się przygotować i jak wykonać rozkazy nowych Konfederatów.

P. Dmowski nie bawi się w konspiracyę. Jeździł do Wittego i ofiarował mu swoje usługi dla uśmierzenia Polski w roku 1905. Jeździł wcześniej trochę do Japonii, aby tam sparaliżować akcyę antirosyjską, podjętą przez socyalistów polskich — w r. 1904. Głosił chwałę Rosyi w roku 1914. To nie jest konspirator. Gra w otwarte karty.

Dlatego po ukończeniu partyjnych roków w Poznaniu, zwołał tłum wyznawców do sali koncertowej i wygłosił przemówienie, w którem powiedział wyraźnie, ile to tylko było możliwem, czego chce i do czego dąży.

Ta mowa jest jasna. Jeżeli Wielkopolanie p. Dmowskiego usłuchają, w takim razie z nad Warty przyjdzie tu do nas nie tyle ład i porządek, ile walka i wojna. Obok wojny z bolszewizmem i Rosyą, jeszcze ta druga, ta straszna, ta okrutna wojna wewnętrzna, wojna zgoła bolszewicka, tylko „na wywrót"!

Mówią nam wciąż o gabinecie koalicyjnym. Mówią o pokoju wewnętrznym (Treuga Dei) o zawieszeniu broni wewnątrz kraju, o zapomnieniu uraz i walk partyjnych, o zjednoczeniu wysiłków i energii zbiorowej w jednym jedynym kierunku, walki z wrogiem zewnętrznym. Ludziom naiwnym mogło się zdawać przez chwilę, że naprawdę spłynęła na endecyę naszą chwila zapomnienia; że wzniosła się ponad trzęsawisko, którego błotem miota zazwyczaj w przeciwników politycznych, że dźwignęła się, z niemałym coprawda trudem, na poziom istotnie narodowego, patryotycznego stanowiska.

Nie było dotąd żadnego aktu, żadnej inicyatywy rządu Witos — Daszyński, któraby nie była wyśmiana i odrzucona przez organy stronnictwa p. Dmowskiego. Rząd koalicyjny wysyła odezwę do „Ludów Świata", odezwa ta jest zła i niepotrzebna! Wysyła „propagandę" zagranicę w godzinie, w której, jak p. Dmowski mówi w Poznaniu, „trzeba tylko myśleć o jednej rzeczy, o ratunku kraju". W takiej chwili p. Dmowski zjeżdża do Poznania, aby tam tworzyć nową armię, która nietylko pobije wroga, ale i w kraju stworzy ład i porządek!

Zanotujmy tu jeszcze, że w prasie francuskiej toczy się zażarta walka przeciwko Naczelnikowi Państwa. Wiadomo, kto walkę organizuje. Wiadomo, kto nikczemnie oskarża Naczelnika Państwa wczoraj o „germanofilstwo", a dziś o „bolszewizm".

Ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie, ale nietylko od wschodniej pali się ściany. Nie po za granicami Ojczyzny, ale wewnątrz szukać trzeba tych, co gnani żądzą władzy, intrygami, zamachami, graniem na instynktach reakcyjnych, podkopują nietylko powagę, ale istnienie samo Rzeczpospolitej.

—•••—

Warunki sowieckie przesłane Lloyd Georgewi.

„Naród" warszawski z d. 13 bm., Nr. 130 zamieszcza następujący telegram z Londynu:

Warunki pokojowe przedstawione przez Kamieniewa Lloyd Georgowi i zakomunikowane przez tegoż izbie gmin są następujące:

1) Armia polska zredukowaną zostaje do 50.000 ludzi.

2) Polski przemysł wojenny podlega zupełnemu zdemobolizowaniu.

3) Polska wydaje Rosyi sowieckiej wszystek materyał wojenny, z wyjątkiem ilości niezbędnej dla armii 50.000.

4) Polska nie otrzymuje żadnych posiłków w ludziach, ani też w materyale od zagranicy.

5) Z frontu polskiego wycofane zostają wszystkie obce formacye wojskowe, a zwłaszcza rosyjskie i ukraińskie.

6) Rosya przyznaje Polsce granice zakreślone przez Radę Najwyższą, zastrzegając jednocześnie dla siebie niektóre powiaty wschodnie w okręgach białostockim, chełmskim i sokolskim wraz z linią kolejową Brześć—Białystok-Grajewo, jako ważną drogę handlową do Prus Wschodnich.

7. Rosya zredukuje swe siły zbrojne na froncie do liczby oznaczonej układem polsko-rosyjskim, który zawarty zostanie po wypełnieniu przez Polskę wszystkich powyższych warunków.

Wiadomości powyższej, pozatelegrafowanej nam onegdaj z Warszawy nie pozwoliła nam umieścić cenzura lwowska.

Cenzura warszawska wiadomości tej nie skreśliła.

Obrazki bez retuszu.

Panna Misia.

Pannę Misię poznałem wczoraj u jednych znajomych państwa. Słyszałem o niej przedtem bardzo wiele, jako o pannie, politycznie uświadomionej, o wysokich aspiracyach artystycznych, rozgorgniętej i wyzbytej wszelkich naleciałości ładnych dziewcząt.

Mężczyzn ceniła tylko w miarę ich wiedzy, inteligencyi i zdolności, abstrahując zupełnie od ich zewnętrznej powłoki, której zupełnie zdawała się nie dostrzegać. Powierzchowność, brak głębi, banalność czy brak daru w ogarnianiu najszerszych horyzontów myśli albo wydarzeń u mężczyzny, choćby to był sam Apollo belwederski, usposabiały pannę Misię jak najnieżyczliwiej dla danego osobnika. Typ przeciętnego mężczyzny nie istniał wprost dla pojęć panny Misi, — nic więc dziwnego, że uprzedzony o wszystkiem postanowiłem okazać się wobec tej niezwykłej dziewczyny, tak uduchowionym, wszechstronnym, wymownym, rozsądnym i inteligentnym, jak co najmniej współpracownik „Słowa Polskiego".

Siedzieliśmy na miękkiej kozetce w zacisznym saloniku, wyczuwając obopólnie ów miły, rozmarzający i ciepły nastrój, kiedy to mężczyzna zapomina o komisyi poborowej do której ma stanąć, mówi o zawodach w swojem smutnem życiu, o zbliżającej się smutnej jesieni z opadającymi liśćmi, o cichych akordach molowych, co targają spazmem drgające z bólu serce — a kobieta szepce tak cicho, cichuteńko: „Ach, panie!"...

Mówiłem o posłannictwie ducha ludzkiego na ziemi, o tem jak zmienia się dzisiaj nasze życie, jak nowe przed sobą widzimy zadania i jak wstydem pali nas wspomnienie dnia wczorajszego, kiedy ulegaliśmy przemocy nierozumnego losu. Mówiłem o tem, jak po latach straszliwej wojny przeinacza się cała ludzkość i niby z urodzajnej gleby rozkwitają w niej ideje, dojrzewają myśli, co będą jutro światem rządzić...

Panna Misia, nie spuszczała ani przez chwilę swych chabrowych oczu ze mnie, zda się w słuch cały zamieniona i skupienie.

Mówiłem więc dalej. Mówiłem o sztuce, jak prospekt z tygodnika ilustrowanego. — O tem, jak w sztuce znajdują wyraz te ludzkie uczucia, które w innej formie w sposób estetyczny wypowiedziane być nie mogą. Mówiłem, że są to uczucia szczególnego rodzaju rozkoszy, wywołanej spletami linji, stosunkami kształtów i tonów oraz harmonjami barw, że oprócz tych czysto estetycznych uczuć, sztuka zdolna jest formami swemi wyrażać i budzić w nas otchłanie innych uczuć, o ile umiemy je odczuć i przyjąć...

Panna Misia, ujęła swą cudnie rzeźbioną twarzyczkę w obie liliowe rączki, wpatrując się we mnie bez przerwy, jak w wyrocznię.

Czułem się mile połechtany uznaniem, które wyczytywałem w oczach pięknej dziewczyny i dlatego, postanowiłem wykład o sztuce dalej kontynuować.

— Panią to zajmuje, panno Misiu — rzekłem — o bo sztuka jest piękną! Całą skalę uczuć osobistych, od upojnych miłosnych porywów, aż do gniewu, grozy i wstrętu wyrazić się może w sztuce. W sztuce znaleść też mogą wyraz uczucia narodowe i społeczne. Ból narodu, jego cierpienia i niedole, jego walki i boje oraz zwycięstwa i tryumfy wypowiedziane być mogą kształtami artystycznemi. Każde więc cierpienie, panno Misiu, i każda radość, każde uczucie tkliwe i ciche, zarówno jak huczne i rozgłośne, lub ponure, dzikie i okrutne, znaleść może swój najistotniejszy odpowiednik w splocie linji, w ustosunkowaniu płaszczyzn i tonów, oraz w harmonii kolorów i światła...

Panna Misia zawisła formalnie oczyma na moich ustach.

— Sztuka jest więc najgłębszym wyrazem osobistego i narodowego życia, panno Misiu!... Swobodnie żyjący i rozwijający się człowiek musi współżyć ze sztuką, gdyż przez odbieranie wrażeń artystycznych, staje się niejako ich współtwórcą i życie swe niezmiernie wzbogaca.

Panna Misia zbliżyła swe chabrowe oczy prawie do mych ust, jakby zaglądając w czeluście bajkowego skarbca.

Czułem, jak serce mi żywiej zabiło i lekki dreszczyk czegoś nieznanego przebiegł mi wzdłuż pleców, ale mówiłem dalej: „Dla narodu jest sztuka wyrazem jego geniuszu, oraz obrazem potęgi i rozwoju jego kultury"...

Panna Misia wyraźnie zaglądała mi w usta, przekrzywiając główkę na obie strony, jak człowiek, nie mogący czegoś dokładnie dojrzeć.

— Sztuka jest czynnikiem głęboko jednoczącym dusze w świecie najwyższych uczuć Ona jest... Ale cóż pani jest, panno Misiu?... Czemu pani tak z bliska ogląda moje usta?...

— Ach, pan ma tak bajecznie zaplombowane zęby, że z podziwu wyjść nie mogę! — rzekła panna Misia. — U którego dentysty dał pan sobie te przednie zęby plombować?...

Przez chwilę nie odpowiedziałem nawet pannie Misi, bo czekałem aż przejdzie u mnie chwilowy atak duszności, świadczący o mojej skłonności do apopleksyi.

RAORT.

—•••—

Uznanie przez Francyę rządu gen. Wrangla.

Francya i Ameryka zgodne w kwestyi bolszewickiej.

WIEDEŃ, 14 sierpnia (Pat.). B. K. z Paryża Prezydent ministrów Millerand przesłał telegraficznie przedstawicielowi francuskiemu w Waszyngtonie następującą notę. celem wręczenia departamentowi stanu:

Z zadowoleniem stwierdzam że rząd Rzeczypospolitej zgadza się zupełnie z rządem Unii na punkcie zasad wyrażonych też w niniejszem piśmie. Rząd Rzeczypospolitej zupełnie tak samo jak rząd związkowy sądzi o obecnej władzy w Rosyi. Rząd związkowy sądzi, że jest niemożliwe uznać obecnych władców Rosyi jako rząd, z którymby można mieć zwykły stosunek zaprzyjaźnionych rządów. Rząd rzeczyposp. francuskiej doszedł do tego samego wniosku. Nie można utrzymywać wcale urzędowych stosunków z rządem, który zdecydowany jest konspirować przeciwko naszym urządzeniom, którego dyplomaci podżegaliby do buntu, a którego przewódcy głoszą, że traktaty będą podpisane, ale w tym zamiarze, aby ich nie dochować.

Najzupełniej zgodnie z rządem Unii wierzy rząd francuski w konieczność niezawisłości państwa polskiego, a naród francuski podobnie jak amerykański pragnie gorąco utrzymania niepodległości politycznej i nietykalności terytoryalnej Polski.

Dlatego też w Paryżu i w Waszyngtonie panuje zgodna opinia, że należy poprzeć wszystkie wysiłki, któreby doprowadziły do rozejmu między Polską a Rosyą. przyczem jednak unikać należy tego, aby charakter rokowań nie był uznaniem rządu bolszewickiego i rozkawałkowaniem Rosyi.

Rząd Unii, będąc wyrazem uczuć narodu amerykańskiego, pragnie dopomóc narodowi rosyjskiemu na drodze ku przyszłości, w którą Stany Zjednoczone niezłomnie wierzą. Rząd republiki francuskiej przyłącza się w całej pełni do tegoż oświadczenia i nigdy nie wahał się w popieraniu zasad sformułowanych tak jasno przez rząd Stanów Zjednoczonych: To też jest on zdecydowany.

tylko wtedy warunki rozejmu zaofiarowane Polsce uznać, o ile one będą odpowiadały tym zasadom,

i w tym też duchu uznał rząd francuski po głębokiej rozwadze faktyczny rząd rosyjski. który oświadczył chęć przyjęcia tych samych zasad.

Proszę Pana poinformować rząd Stanów Zjednoczonych, jak jego oświadczenie przyjął rząd francuski. Rząd francuski jest szczęśliwy, że może stwierdzić zgodność uczuć narodów francuskiego i amerykańskiego, gdy idzie o przyszłość cywilizacyi.

Z drugiej strony rząd Stanów Zjednoczonych wyraził nadzieję, że Rosya jest w możności utworzyć rząd, któryby odpowiadał woli i aspiracyom jej narodów. W tej nadziei właśnie uznała Francya demokratyczny rząd Rosyi południowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie spieszy się z uznaniem obecnych kierowników Rosyi.

Odpowiedzialni szefowie tego rządu często chlubili się otwarcie, że podpisali układy z mocarstwami zagranicznemi, jakkolwiek nie mieli wcale zamiaru układów tych wypełnić. Z tego powodu Millerand zabronił pełnomocnikom francuskim podpisywania traktatu z Kamienewem i Krassinem.

Bolszewicy grożą Francyi wojną.

BERLIN. 14. sierpnia. (Pat.) Wolff. Wobec uznania rządu gen. Wrangla przez Francyę rząd sowiecki wystosował do robotników francuskich apel w którym stwierdza, że przez uznanie Rzeczypospolitej rosyjskiej przez Francyę powstaje możliwość wojny francusko-rosyjskiej. W chwili, kiedy istnieje nadzieja, że przez sprawiedliwy pokój rosyjsko-polski przywrócony będzie pokój światowy, spowodowała Francya przez swój czyn zerwanie rokowań między Polską a Rosyą. Oświadczenie rządu francuskiego wywołało w całej Rosyi wielkie wzburzenie, gdyż zachodzi możliwość wojny światowej.

Zwycięstwo gen. Wrangla.

PARYŻ. 14. sierpnia (Pat.) Radio. **Według informacyi prasy francuskiej, armia czerwona została rozbita przez czwartą dywizyę kawaleryi generała Wrangla. Zabrano 4.000 jeńców,** 4 kolumny taborów, 150 karabinów maszynowych i 49 armat. Flota gen. Wrangla bombarduje baterye nieprzyjacielskie, aby utworzyć kanonierkom rosyjskim Dniepr.

Ministrowie polscy we frontowych okopach bojowych.

WARSZAWA (Pat.). Wczoraj bm, prezes ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski odwiedzili na jednym z odcinków frontu oddział dywizyi litewsko-białoruskiej, który po świeżo przebytym ataku mimo zmęczenia i wyczerpania zachował wielką odporność. W rozmowach z żołnierzami wyczuć można było zrozumienie zadania, jakie obecnie na żołnierzu polskim spoczywa. Ministrowie po odwiedzeniu jednej baleryi, która po zajęciu świeżej pozycyi rozpoczęła ogień, odwiedzili następnie żołnierzy w czołowych okopach linii bojowej, co wywołało bardzo dodatnie wrażenie na żołnierzach. Obok dywizyi litewsko-białoruskiej część okopów zajmował jeden z pułków, w którym wielu żołnierzy, pochodzących z Galicyi znały osobiście premiera Witosa. Prezesa gabinetu powitano serdecznymi okrzykami. W krótkiem przemówieniu prezes ministrów wezwał żołnierzy do wytrwania na stanowisku i do wytężenia sił celem odrzucenia wroga od Warszawy.

Uznanie Wrangla przyczyną nieporozumienia angielsko-francuskiego.

LONDYN. (14. sierpnia), (Pat.) (Havas). Ampasada angielska w Paryżu poczyniła pewne uwagi w sprawie uznania przez rząd gen. Wrangla przez Francyę, jednakże nie doręczyła rządowi francuskiemu żadnej noty. Anglia będzie się trzymała ściśle układu, który polega na nieprzedsiębraniu żadnych zarządzeń przeciwk osowietom do chwili uznania ich stanowiska w sprawie ustalenia warunków pokoju i zawieszenia broni. Rządy Anglii i Francyi uczynią wszystko, aby dojść do porozumienia w sprawie gen. Wrangla i można mieć nadzieję, że porozumienie to zostanie osiągnięte.

PARYŻ. (PAT). 14. sierpnia. Zdaniem prasy francuskiej nieporozumienie angielsko - francuskie jest wynikiem różnej polityki obu państw w stosunku do Rosyi, jednakże bynajmniej nie jest odwetem, albo też odruchem niezadowolenia w stosunku Anglii. Przez uznanie gen. Wrangla rząd Millleranda oświadczył, że sowiety nie reprezentują całej Rosyi.

LYON. 15 sierpnia. (Pat.) Radio. Nieporozumienie francusko-angielskie w kwestyi uznania rządu generała Wrangla słabnie.

Anglia odrzuca jeden z warunków stawianych Polsce.

WIEDEŃ, 14 sierpnia (Pat.). Radio. Londyński korespondent „Petit Parisien" dowiaduje się z poinformowanych kół, że rząd angielski, który przed dwoma dniami radził Polsce przyjąć w całości warunki rozejmowe sowietów, oświadczył obecnie po wysłuchaniu raportów rzeczoznawców, że warunek bolszewicki **o swobodnem rozporządzaniu linią kolejową Wołkowysk-Grajewo,** która to linia jest częścią linii Moskwa-Królewiec, **nie jest możliwy do przyjęcia.** Gdyby linia ta dostała się pod kontrolą bolszewików, wtedy Moskwa w porozumieniu z Berlinem zmieniłaby ją w rosyjsko-niemiecką linię strategiczną, która zagrażałaby wszelkiemu połączeniu między Polską a koalicyą.

Rada Obrony Państwa.

WARSAWA. 14. sierpnia. (Tel. wł.) Posiedzenie Obrony Państwa, które miało się odbyć dzisiaj, zostało dziś odłożone na wtorek albo środę.

2 bataliony robotnicze gotowe do wymarszu.

WARSZAWA. 14. sierpnia. (Tel. wł.) Akcya robotniczego komitetu Obrony narodowej rozwija się pomyślnie. Dotychczas są juz zorganizowane 2 bataliony, gotowe do wymarszu. Nastrój bardzo dobry.

Ameryka w obronie Polski.

PARYŻ, 14 sierpnia (Pat.). Havas. „Temps" donosi z Waszyngtonu. że nota amerykańska w sprawie polskiej jest wiernem odbiciem opinii amerykańskiej, i podkreśla wyraźnie niewzruszone stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie niepodległości Polski i nieuznawania ustroju bolszewickiego.

„Anglia nie myśli wywalczać lepszych warunków dla Polski".

WIEDEN. 14 sierpnia. (Pat.) W. B. K. z Londynu. „Daily News" donosi: Wobec głosów pracy angielskiej i francuskiej nabrać może znaczenia stwierdzenie, że na ostatniej konferencyi między L. George'm a Millerandem wyraźnie postanowiono nie podejmować żadnej nieprzyjacielskiej akcyi przeciw rządowi sowieckiemu, zanim nie będzie znany rezultat rokowań w Mińsku. Twierdzenie prasy francuskiej, że krok Milleranda jest usprawiedliwiony ostatnim oświadczeniem L. George'a pod adresem Polski, aby przyjęła warunki, jest błędne. Faktem jest tylko tyle, że L. George dowiedział się od Kamienewa o warunkach Rosyi sowieckiej, a ponieważ dnia następnego miała się odbyć konferencya w Mińsku, przeto zakomunikował natychmiast ze wskazanym pospiechem warunki wspomniane rządowi polskiemu. Przytem uznał on za potrzebne udzielenie kilku wskazówek, lecz wskazówki te były tylko własną opinią Lloyda George'a. Wyraził on zapatrywanie, że jeżeli warunki te zostaną zaofiarowane uczciwie i szczerze, jeżeli nie wyłoni się coś groźnego i niebezpiecznego i jeżeli nie będą dodane żadne inne warunki o niebezpiecznej treści, wówczas Polska musi to rozumieć i przyjąć do wiadomości, że

opinia publiczna Wielkiej Brytanii nie zmierza w tym kierunku, aby wywalczać dla Polski lepsze warunki.

Francya komunikuje Włochom uznanie rządów Wragla.

RZYM. 14 sierpnia. (Pat.) Francuski charge d'affaires zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych postanowienie rządu francuskiego uznanie rządu gen. Wrangla oraz zerwanie wszelkich stosunków z Krassinem i Kamienewem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę 15 sierpnia „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. ludowy w 5 oddziałach A. W. Lasoty.

W poniedziałek 16 sierpnia „Lalka", operetka w 3 akt. E. Audan'a.

We wtorek 17 sierpnia (wznowienie) „Zemsta", kom. w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We środę 18 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W czwartek 19 sierpnia „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

W piątek 20 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach K. Gounod'a.

W sobotę 21 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach L. M. Ziehrera.

W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.

W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

—•••—

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Od 16. bm. zmiana programu: „Idyota", „Dorozkarz w zalotach" 2 farsy, występy Juliette Zamorskie, Jaśkowskiego i i. Początek o godz. 7·30 wieczór. Biletyu Gabriela, ul. Legionów 3.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

KOMISYA WERBUNKOWA DLA OCHOTNIKÓW ARTYLERYI urzęduje w koszarach na Filipówce (ul. Torosiewicza, boczna Kochanowskiego). Wysłużeni artylerzyści i inni mają się zgłaszać jedynie pod powyższym adresem w godz od 8—13 i od 16—19.

BYLI MINISTROWIE Pająk i Tołłoczko jak ostatnio donoszą, wstąpili jako ochotnicy do armii.

SĄDY DORAŹNE ZA DEZERCYĘ. Ostatnio skazano za dezercyę i ukrywanie się w domu szeregowca ułana Joachima Kurka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dowódca O. G. gen. por. Lamezan ułaskawił go, zmieniając karę śmierci, na 20 lat ciężkiego więzienia.

SEKCYA NAUCZYCIELEK T. N. S. W. wzywa wszystkie członkinie na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 17. sierpnia o godzinie 7-mej w lokalu "Wszystko dla Frontu" pl. Akademicki l. 1. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

LEGITYMACYA TRAMWAJOWA (bilet wolnej jazdy) wystawiona na nazwisko p. Ludwika Barszczyńskiego, byłego administratora „Dziennika Ludowego" została zgubiona a ponieważ p. Barszczyński nie jest już administratorem "Dziennika Ludowego" unieważniona przez Redakcyę. — Uprasza się przeto odnośne organy kontrolne w tramwajach, przy znalezieniu jej u ewentualnego okaziciela o uważanie jej za nieważną. — Redakcya „Dziennika Ludowego".

ZMIERZCH KORON. Ruś Przykarpacka była jedynym krajem, gdzie kursowały korony niestemplowane. W najbliższych dniach nastąpi tu stemplowanie tego znaku obiegowego, więc zniknie z oblicza ziemi ostatni azyl koron, ku żałości wszelkiego rodzaju przemytników i geszefciarzy.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI. Dnia 7. b. m. rozstrzelano w Kielcach po przeprowadzonej rozprawie ppor. Stanisława Andrzeja Weissa, który przywłaszczył sobie z kasy, jako kierownik komisyi kasowej O. G. K. 222875 kor. i 30 h. Dnia tego, równocześnie rozstrzelano wedle wyroku sądowego, szeregowców z Częstochowy: Merkera Dagoberta, Jana Kubarskiego i Józefa Kweego za kradzież z magazynu urz. gosp. w Częstochowie bielizny, wartości 120.000 marek

WSZĘDZIE JEDNAKOWO. Młodzież ze związku M. S. O, za mało jest wćwiczona w obchodzeniu się z bronią palną. Ostatnio Jan Waś, uczeń III. klasy szkoły realnej, stał na warcie w szatni w Żywcu i w tym czasie kolega jego bawiąc się karabinem przypadkowo zastrzelił go na miejscu.

CZERWONKA W KRAKOWIE. Epidemia ta grasuje uporczywie w Krakowie. Ostatnio władze wydały zakaz sprzedaży owoców po wszystkich placach, oraz na kolei.

TEN NIE URODZIŁ SIĘ W CZEPKU. Ozyasz Kaster false Ehrenman, buchalter, mieszkał ze swym kolegą p. Jakóbem Goldbergiem przy ul. Kotlarskiej l. 4. Ostatnio nocą zabrał z pod poduszki Ehrenman swemu współlokatorowi 163.700 marek i wyjechał nie powiadomiwszy go, w kierunku do Stanisławowa. W czasie gdy zrozpaczony p. Goldberg powiadomił policyę o stracie przyjaciela i jego nieuczciwości, "nemezis" ścigała Ehrenmana, który sprzeniewierzył się swemu nazwisku. Żandarmerya w pociągu robiąc rewizyę dokumentów przytrzymała go, nic nie wiedząc o jego kradzieży, skonfiskowała skradzione pieniądze i odstawiła do Lwowa jako podejrzanego osobnika. Obaj byli przyjaciele zetknęli się znowu, lecz na chwilę tylko, bo Ehrenmana aresztowano.

KRADZIEŻE. P. Ewelinie Morgenrothowej skradziono z mieszkania przy ul. Trzeciego Maja l. 12 złoty kolczyk z brylantem wartości 9.000 marek. Aresztowano pokojówkę, jako podejrzaną o tą kradzież, która jednak nie przyznaje się do teog.

P. Leonowi Starckowi, kupcowi, skradziono na dworcu głównym zegarek wraz z łańcuszkiem, wartości 1000 marek.

Z DNIA I NOCY. Na Pogotowiu ratunkowem zgłosiła się 9-letnia Rózia Ungerówna, córeczka kupca, która upadła i złamała prawą rękę.

P. Marya Zuckerowa, handlarka owoców zgubiła w okolicy ul. Starozakonnej woreczek płócienny wraz z 3.100 markami.

Wasyl Kit, gospodarz w Cuniowie pow. Gródek Jagielloński, donosi policyi, że skradziono mu trzy konie, wóz i pług, wartości 60.000 marek, a złodzieje, jak ślady wskazują zbiegli z łupem w kierunku Lwowa.

—o—

MAGISTRAT KR. STOŁ. M. LWOWA wzywa wszystkich sprzedających swe towarzy na miejscach targowych jak w rynku, przy pl. Strzeleckim, pl. Halickim itd., aby ściśle przestrzegali obowiązującej taryfy, stosowali się bezwzględnie do zarządzeń kontrolorów i kontrolerek miejskich, a względem kupującej publiczności zachowywali się zawsze grzecznie i przyzwoicie a to pod zagrożeniem utraty odnośnego prawa sprzedaży na wyznaczonem stanowisku targowem.

—o—

Socyaliści belgijscy o samozwańczych sowietach „rewolucyjnych" w Polsce.

Centralny organ socyalistów belgijskich „Le Peuple", pisze, co następuje: Iskrówka z Moskwy — wydrukowana na naczelnem miejscu w „Daily Herald" — donosi, że w zajętych przez bolszewików miejscowościach Polski, utworzył się tymczasowy sowiet rewolucyjny, z Marchlewskim na czele. Sowiet ten wydał odezwę do robotników, żądając od nich aby powstali przeciwko „rządowi obszarników i burżuazyi, na czele której stoi Piłsudzki".

Z chwilą, gdy rząd ten będzie obalony, sowiety miast i wsi utworzą polską republikę socyalistyczną sowietów.

Chcielibyśmy wiedzieć w jakim stopniu obywatele tworzący sowiety pod ochroną bagnetów bolszewickich wyrażają opinię ludu polskiego. Obawiamy się bardzo, aby te sowiety, powstające żywiołowo w okupowanej części Polski nie były podobne do naszej „Rady flamandzkiej" (powstałej pod okupacyą niemiecką).

Jest w istocie mało prawdopodobne, aby bolszewicy, którzy nie szanują wolności opinii w kraju własnym, liczyli się z nią w kraju okupowanym. Imperyalizm, czy sowietyzm — obie te formy przemocy są jednako wstrętne i nigdy nie zrozumiemy, jak druga forma cieszyć się może względami dziennika, wydawanego przez Lansbury'ego, który tak samo powołuje się na Jaurèsa, jak bolszewizujący socyaliści Francyi.

—•••—

Charakterystyczne uchwały.

Klub Związku Ludowego Narodowego (endecya) uchwalił, że celem wojny powinno być "zjednoczenie ziem polskich i uchwalenie niepodległości", przyczem sojusz Polski z mocarstwami Ententy uchwała traktuje, jako "ostoję pokoju światowego i bezpieczeństwa Europy zarówno przed bolszewizmem, jak przed odwetem ze strony Niemiec". Uchwała "z radością wita podjęte przez Wielkopolskę kroki ku stworzeniu rezerwowej armii zachodniej w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowana wartość wzmocnią siłę narodu".

Klub P. S. L. "Piasta" po długich naradach, w których brał udział prez. Witos, przyjął rezolucyę o wojnie i warunkach rozejmu i pokoju, oraz drugą, treści następującej:

"Klub stwierdza, że tylko zgodny wysiłek jest w stanie zapewnić zwycięstwo i wyraża przekonanie, że wszelki separatyzm pod jakimkolwiek pozorem, który rozluźnia jedność działania i celowe zużytkowanie sił narodu i wszystkich dzielnic państwa przez rząd i Naczelne Dowództwo uważać należy za szkodliwy i karygodny".

Uchwała powyższa skierowana jest wyraźnie przeciwko próbom tworzenia w Poznańskiem "rezerwowej samodzielnej armii przez gen. Dowbora - Muśnickiego, co znowu uchwała Zw. Lud. Nar. wita, jako objaw bardzo pożądany.

W związku z tą sprawą stoi podobno wyjazd do Poznania prez. Witosa.

Należy też sprostować podawane wiadomości jakoby Muśnicki objął komendę na froncie.

—•••—

Wielkie wiece w Poznaniu.

POZNAN, 14 września (Pat.). Dnia 13 b. m. odbył się tu szereg wieców narodowych przy tłumnym udziale uczestników. Uchwalono na nich jednomyślnie rezolucyę domagającą się utworzenia t. zw. zachodniej armii rezerwowej, oraz rezolucyę dodatkową, która brzmi między innemi:

Zebrani wyrażają wdzięczność rządowi za zgodę na tworzenie w zachodnich województwach straży obywatelskiej i formacyi wojskowych, zorganizowanych i utworzonych zapomocą sił miejscowych, pod kierownictwem ministra b. dzielnicy pruskiej, które stanowić będą zapasowe formacye wojskowe dla obrony całej Polski.

Na wiecu w sali Królewej Jadwigi przemawiał prezes ministrów, Witos, który między innemi oświadczył:

Walka obecna nie jest straszna, mimo grozy wojny, jeżeliby społeczeństwo zużytkowało zasoby sił i ofiar rozumnie i celowo, wówczas noga bolszewicka z nad Wisły nie ujdzie. Gdzie wróg jest, tam muszą być także i ci, którzy państwo obronić muszą, a losy Poznańskiego nie rozstrzygną się tu, ale pod Warszawą. Jeżeli wynik tej walki, o której owocach dowiecie się niedługo, wypadnie korzystnie, i wróg zostanie pobity, wówczas granice wschodnia i zachodnia będą zabezpieczone. Jeżeli macie zarzuty wobec rządu, to pomnijcie, że otrzymaliście wszystko to zło, które wytworzyła niewola. Niejednolici i do siebie nieprzyzwyczajeni, musimy prowadzić bój krwawy. Trzeba nam tedy zgody, jedności i gromadzenia się pod jednym sztandarem.

Rząd, który nazwał się rządem obrony narodowej, musi wiedzieć, że społeczeństwo mu wierzy, i że jest kierownikiem.

Podobne wiece odbyły się we wszystkich dzielnicach Poznania. We wiecach tych wzięło udział przeszło 40 000 obywateli Poznania.

—•••—

Komunikaty.

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, tokarzy, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—1 i od 3—7.

Zarząd.

—•••—

Socyaliści polscy na kongresie genewskim.

Towarzysze Czapiński i Niedziałkowski, bawiący obecnie na kongresie II. międzynarodowki w Genewie, oświadczyli w sprawie Polski: „Bolszewicy bezwątpienia naigrawają się z Ententy, ponieważ nie mają najmniejszego zamiaru zawierania pokoju z Polską. Jedynym ich celem jest zaprowadzenie w Polsce ustroju bolszewickiego i połączenie Polski z Rosyą. Jest w Moskwie komitet specyalny, z Marchlewskim na czele, przeznaczony do objęcia władzy w Polsce".

Dalej obaj tow. oświadczają, że naród polski nie chce za żadną cenę rządu sowietów, który może być narzucony jedynie za pomocą bagnetów. Gdyby nawet wojska czerwone zajęły Warszawę, nie byłoby to jeszcze końcem wojny. „Jest bardzo prawdopodobne, że powstanie nowy rząd, złożony wyłącznie z elementów lewicowych. Ale nie będzie to rząd kapitulacyi. Przeciwnie, wezwie on do obrony ostatecznej.

Towarzysze Cz. i N. urządzili konferencyę publiczną w sprawie Polski. Podczas dyskusy oświadczył socyalista litewski, że jeśli Ententa nie znalazła w Litwie przyjaciela, to stało się to dlatego, że nie uznano praw narodu litewskiego i że nie jest zapóźno dla ustanowienia przyjaźni między Polską a Litwą.

Akcya werbunkowa PPS.

Wzywa się wszystkich Towarzyszy, którzy zgłosili się do pełnienia służby bezpieczeństwa, aby natychmiast się zgłosili do lokalów dzielnicowych Związku Strzeleckiego, gdzie organizuje się straż bezpieczeństwa.

—•—

ZWIĄZEK STRZELECKI STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA III DZIELNICY

oznajmia, że z dniem 13 bm. rozpoczyna służbę patrolową i wzywa wszystkich członków PPS. tak zgłoszonych jak i nie zgłoszonych, aby natychmiast zgłosili się do służby Związku Strzeleckiego, Dzielnicy III, Strażnica Hotel Podzamcze godz. 7 wieczór. Wpisy do Związku Strzeleckiego Dz. III przyjmuje się od 9—13 i 16—19.

—•••—

BACZNOŚĆ członkowie Związku Strzeleckiego dzielnicy czwartej. W poniedziałek 16. sierpnia 1920 o godzinie 6. wieczór w lokalu Związku Łyczakowska 75 odbędzie się zbiórka w sprawie przydziału służby bezpieczeństwa.

Komenda Związku.

—o—

ZWIĄZEK STRZELECKI. Wszyscy zgłoszeni lub chcący wstąpić do służby obywatelskiej Związku Strzeleckiego zgłoszą się bezzwłocznie w dzielnicowych Komendach Związku Strzeleckiego. Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 9. sierpnia (poniedziałek) w następujących Komendach dzielnicowych od godz. 7—9-tej wieczór:

Dzielnica I. ul. Akademicka l. 26.
„ II. ul. Janowska l. 20.
„ III. Hotel Podzamcze (obok rampy).
„ IV. ul. Łyczakowska l. 75.
„ V. Rynek l. 3.
„ VI. ul. Na Bajki l. 27.

—•••—

Sądy doraźne w całej Polsce.

WARSZAWA. (Pat). 14. sierpnia. Ogłoszono następujące rozporządzenie: Na podstawie rozp. R. O. P. zarządza się na obszarze całego Państwa Polskiego wprowadzenie sądów doraźnych wojskowych dla osób cywilnych, które popełnią następujące przestępstwa: a) 1. szpiegostwa na rzecz państwa nieprzyjacielskiego lub obcego. 2. W byłym zaborze rosyjskim zdradę stanu, w byłym zaborze austryackim porozumienie się z nieprzyjacielem i inne przestępstwa mające na celu szkodę dla polskiej siły zbrojnej lub jej sprzymierzeńców a korzyść dla nieprzyjaciela, b) w b. zaborze pruskim zdradę — Ostrzega się przed popełnieniem któregoś z wymienionych przestęppstw, każdy bowiem ktoby dopuścił się takiego przestępstwa, będzie oddany pod sąd doraźny i śmiercią ukarany. Podp. minister spr. wojsk. Gen. por. Sosnkowski.

—•••—

Plotki.

Miasto nasze ogarnął szał plotek wprawdzie nie charakteru wojskowego, ale politycznego. Od paru dni kolportuje się niepokojące wiadomości jakoby sprawa Galicyi wschodniej miała być niepomyślnie dla Polski zadecydowaną. Jeżeli zostały wydane jakieś zarządzenia w południowej części kraju to mają one wyłącznie charakter wojskowy i tymczasowy.

—•••—

Traktat łotewsko-rosyjski podpisany.

Wczoraj o godzinie 12 min. 45 został podpisany traktat pokojowy Łotwy z Rosyą. Najważniejsze warunki są:

Rosya uznaje pełną niezawisłość republiki łotewskiej i zrzeka się wszystkich praw suwerenności nad narodem i terytoryum łotewskiem. Oba państwa zrzekają się praw do odszkodowania wojennego i dołożą starań, by wzajemnie pomóc sobie w naprawie tego, co wojna zniszczyła.

2. Rosya obowiązuje się zwrócić materyał kolejowy, okręty, będące własnością państwa i organizacyi socyalnych, banków, archiwa, dokumenty i t. d. Rosya w miejsce tych przedmiotów może dać kompensatę w złocie. Jako zaliczkę Łotwa otrzymuje w ciągu dwóch miesięcy po ratyfikacyi 4,000.000 rubli w złocie.

3. Łotwa wolna jest od odpowiedzialności za długi państwowe rosyjskie.

Łotwa otrzymuje koncesyę na eksploatacyę 100.000 dziesięcin lasów. Łotwa i Rosya po ratyfikacyi traktatu pokojowego zawrą traktat handlowy i podejmą stosunki dyplomatyczno-konsularne.

Kroki nieprzyjacielskie kończą się z dniem 13 sierpnia.

—•••—

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Sprzedaż chleba.

W najbliższym tygodniu sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy chleb z mąki żytniej o wadze 800 gramów.

Ponieważ cena mąki chlebowej pochodzącej ze zbiorów tegorocznego zboża została ustanowiona przez Państwowy Urząd Zbożowy w tej samej wysokości jak mąki amerykańskiej przeto sprzedawać się będzie chleb jak dotychczas po 10 Mk. za bochenek.

Celem wykupna asygnat na pobór chleba zechcą się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym pp. kupcy rejonowi dziel. I., II., III., IV. i V. we wtorek 17. sierpnia, pp. kupcy rejonowi dziel. VI. pp. kierownicy konsumów i zakładów w środę 18. sierpnia.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Na marginesie.

Codziennie o jednej mniej więcej i tej samej porze popołudniowej w jednej i tej samej uliczce rozbrzmiewają nagle tony żałobnego marsza.. I zawsze jeden i ten sam widok: Oddziałek żołnierzy... karawan lub zwykłe, wiejskie wozy, ciągnione przez chude szkapiny, każdy z ciężarem kilku białych trumien... kilka bezmyślnych, przygodnych twarzy widzów ...i nikt więcej.

Żałośny kondukt posuwa się powoli wzdłuż murów ulicy, wśród obojętności toczących się spraw i rzeczy. Życie mrowiska ludzkiego, życie szare, pospolite, marne kłębi się dalej, jakby się nic nie działo... z posępną, dostojną powagą przedziera się przez nie dźwięk trąb pogrzebowych... jak dźwięk obcy, wydarty z głębiny nieznanego istnienia, pełnego wiekuistej boleści i mądrego smutku. Ale plugawe robactwo w pogoni za żerem, w trakcie egoistycznego wyczuwania zwierzęcej swej egzystencyi nie słyszy go, nie czuje, nie zrozumie tak, jak nie rozumie unoszącej się nad niem błękitnej tajemnicy otchłani niebios.

Umarłych z ran żołnierzy wiozą wozy na krwawą pracą okupiony spoczynek. Brudna fala motłochu ludzkiego przewala się kłąbami śmiechu i szczekających rozmów po ulicach miasta. Do niego należy używanie, jego jest radość i piękno istnienia, jego jest tryumf!

Za najświętsze dobra człowiecze, za wolność i niepodległość, za majestat ducha umierają najlepsi synowie ziemi; aby żerować, nasycać kałduny, ro pierać się jak najszerzej na gnojowisku bytowania żyje tłuszcza.

Sprawiedliwości wieczna, zaprawdę, słuszność mieli ci, którzy ośmielili się nie wierzyć w ciebie!

Lecz wam, umarli bohaterowie, już nic nie szkodzi! Trumny, co kryją wasze poszarpane ciała, może nie są kołyskami nowych żywotów ale dają sen nieprzespany... Nie potrzeba wam miłości, współczucia, uznania... Kto na złowrogim posterunku, u wyłomu stojąc, spełnił do końca rolę strażnika nieśmiertelnych praw, ten nie żąda liczmanu nagrody.

Niech pod słońcem wyleguje się dalej motłoch ludzki! On jest tylko błotem ziemi... (ac.)

—•••—

Po mowie Lloyda George'a.

Z powodu ostatniej mowy premiera angielskiego, której krótkie streszczenie podaliśmy onegdaj, a która rozwiewa wszelkie złudzenia „jakoby Polska ztamtąd mogła się czego spodziewać, przytaczamy kilka głosów prasy polskiej, które oświetlają rolę koalicyi w stosunku do Polski i obecną jej niemoc wobec Rosyi.

Oto pisze warszawski “Naród“:

“Mowa premiera angielskiego wygłoszona do Krassina i Kamieniewa w obecności parlamentu brytyjskiego rozwiewa wszelkie złudzenia naszej prawicy politycznej, która nie przestaje kołysać się nadzieją skutecznej pomocy ze strony koalicyi t. j. Anglii.

Lloyd George przemawiał nie jak sojusznik, lecz jak mentor, nie jak przyjaciel, lecz jak obserwator, oceniał nie jak sprzymierzeniec, lecz jak nie zawsze bezstronny sędzia. Dla Rosyi bolszewickiej wystąpienie angielskiego ministra jest wielkiem zwycięstwem dyplomatycznem, gdyż Anglia wbrew wszelkim przewidywaniom przyjmuje polityczną koncepcyę rządów sowieckich.

W parlamencie angielskim padły słowa, że byliśmy stroną zaczepiającą, i “że zaczepkę swą podjęliśmy mimo ostrzeżeń ze strony koalicyi“. Jest to twierdzenie conajmniej nieścisłe.

Kiedy pod koniec r. 1918 (październik, listopad), Niemcy opróżniali Litwy i Suwalszczyznę, zachodziła możliwość bezpośredniego porozumienia się z rządem sowietów co do terytoryów okupowanych przez Niemców, a co zatem idzie i w sprawach innych mogących doprowadzić do pokoju. W tym to czasie Polska otrzymała z zachodu wyraźną wskazówkę, że nie jest rzeczą wskazaną wchodzenie w jakikolwiek kontakt dyplomatyczny z rządem nieuznanym i zwalczanym przez sojuszników. W tym to czasie Clemenceau rzucał gromy na Petersburg i Moskwę a Lloyd George w publicznych wystąpieniach nie szczędził bolszewickiej Rosyi gróźb i ostrzeżeń. Na skutek rozmaitych dyplomatycznych “demarchów“ nie rozpoczęliśmy z Rosyą sowiecką żadnych rokowań bezpośrednich. Rząd Lenina wykorzystał naszą bierność i porozumiawszy się z Niemcami zajął Wilno, Lidę i terytorya rdzennie Polskie, “etnograficzne“ polskie. Państwowość naszą, niepodległość i intergralność — zagrożono. Czy mieliśmy czekać w roku 1918 i na początku 1919, aż wojska czerwone dojdą do Grodna i Białegostoku? Zorganizowaliśmy opór i odpór. Broniliśmy polskiej Lidy i polskiego Wilna. Broniliśmy się przed atakiem i zalewem organizacyi sowieckiej przez nikogo nie uznawanej. Nie było w tym czasie, państwowo rzecz rozważając, żadnego podmiotu który mógłby być przez nas zaczepionym. Przecież w tym czasie Anglia forsowała ze wszystkich sił “kontrrewolucyę“ Kołczaka, angielskie wojska lądowały w Archangielsku i przędzały się na Syberyi, Rosya uchodziła w oczach koalicyi za bezpańską i rządu prawowitego pozbawioną.

A dzisiaj premier angielski przed pierwszem audytoryum Europy pomawia Polskę o to, że zamąciliśmy pokój kontynentu, że my byliśmy tym fermentem, który wzburzył spokojny nurt polityki kontynentalnej, że rząd sowiecki nigdy nie wystąpił pierwszy agresywnie przeciw polskiej państwowości!“

—•••—

A krakowski “Czas“ pisze:

Wybitny publicysta francuski p. Raymond Recouly zdając sprawę w ostatnim zeszycie Revue des deux mondes z konferencyi w Spa, kreśli pod koniec swego artykułu sylwetkę psychiczną angielskiego premiera, twierdząc, że naczelną cechą jego psyche jest w tej chwili „strach przed bolszewizmem“. “Wszystko — powiada on — sprowadza się u niego do tego względu zarówno w polityce wewnętrznej i zagranicznej“.

Cóż bowiem powiedział premier angielski w swojej mowie? Powiedział najprzód, że Polska była stroną zaczepiającą i że sowiety mają prawo fakt ten obecnie wyzyskać. Jestto notoryczny fałsz, stwierdzony nietylko przez naszych polityków — do ich enuncyacyi może L. George, jako stronnych, nie przykładać wiary — ale przez cały szereg dyplomatów, wojskowych, publicystów zagranicznych, bawiących w ostatnim roku w Polsce. Oni wszyscy stwierdzili zgodnie że bolszewia żywiła zamiary dla Polski groźne że prowokowała nas zbrojeniami, przygotowanemi na zaatakowanie Polski i stworzenie poprzez nią pomostu ku Niemcom, Czechom i Węgrom — i że akcya polska miała czysto charakter defensywny. I w senacie francuskim i nawet w sali obrad w Londynie stwierdziły to głosy objektywne, a kto inaczej rzecz przedstawia, czyni to może dla pozyskania serc bolszewickich, upokarza się przed nimi pod wpływem jakiegoś strachu, ale jest z pewnością daleki od zgody z prawdą!

Lloyd George wysnuwa z tej fałszywej przesłanki konsekwencyę, że sowiety doznawszy raz z naszej strony zaczepki, mają teraz prawo żądać gwarancyi, a więc kto wie, czy nie rozbrojenia Polski, jako zabezpieczenie się przed powtórną zaczepką. Uznaje nawet potrzebę z ich strony pewnych „represalii“ — ale tylko w tym stopniu, aby nie oznaczały zniszczenia narodowej egzystencyi Polski.

Nie wiemy dokładnie, o jakich to gwarancyach i represaliach przeciw nam mówi, ale sam fakt że państwo polskie redukuje do granic ściśle etnograficznych, a więc zapewne do części zaboru pruskiego, do Królestwa bez Suwalszczyzny, do połowy Galicyi i kawałka zaledwie Śląska — a włączenia ziem mięszanych z góry nam chce odmówić — sam fakt wskazuje, że niepodległości polskiej nie traktuje na seryo. Jakkolwiek, ich tyby i najmniejsze miały to być represalie. Polska okrojona, uduszona i poniżona, ważywotności by nie miała. Wcześniej czy później stałaby się łupem sowietów, łupem Rosyi. A może Rosyi i Niemiec?

Wszystko zaś co Llod George mówi następnie o daniu sobie przez Polskę rady samej; o udzieleniu nam przez koalicyę li tylko kierowników wojskowych, oraz “wskazówek i dyrektyw na podstawie zebranych przez czas czteroletniej wojny doświadczeń“, wygląda raczej na szyderstwo, aniżeli na rzetelną pomoc sojusznikowi. A i tę tak nikłą pomoc obiecuje tylko na ten przypadek “jeżeli konferencya w Mińsku pomiędzy Polską a Rosyą nie przyjdzie do skutku“. Jeśli więc dojdzie do skutku, a rezultatu nie wyda z winy imperyalistycznych i obłudnych dążeń sowieckich,żeń sowieckich, to i ta nikła; nie szczera pomoc — interpretując jego słowa ściśle — nie zostanie nam udzielona.

Doniesienia, nadchodzące z Londynu przez Bazyleę, podają wyraźnie, że między Lloydem Georg'em a Kamieniewem i Krassinem, którzy mowie jego z loży parlamentarnej tryumfalnie mieli się przysłuchiwać został już zawarty układ, jaki to rozejm i jakie to represalie podyktują Polsce sowiety na współkę z Anglią. Tworzenie armii polskiej ma być powstrzymane — przesyłka materyału wojennego do Polski przez koalicyę ma być zaniechana — misye wojskowe Francyi i Anglii mają być z Warszawy odwołane — linia dzisiejszego frontu ma być linią rozejmu (bez cofnięcia się Rosyan za Bug i Niemen) — a rosyjscy delegaci mają mieć prawo kontroli w Polsce nad wykonaniem tych warunków. Byłyby to warunki haniebne i nas niszczące, jeśliby się okazały prawdziwe. Świadczyłyby one, że Anglii na Polsce nic nie zależy, że wierzy ona tylko w przyszłość Rosyi tej przyszłej poświęca dzisiejszą Polskę, którą uważa co najwyżej jako jakiś twór przejściowy. Nie wiemy, jakby na takie warunki nasz rząd i nasz naród zareagował. Od tego, jak się zachowa, zależy jego przyszłość“.

W bratnim “Naprzodzie“ czytamy:

Po wielkich groźbach, po specyalnym zjeździe Lloyda George'a z Millerandem w Hythe, po groźbie podjęcia napowrót bojkotu, po zapowiedzianych i już „będących w drodze“ posiłkach francusko-angielskich — po tych wszystkich słowach, słowach“ — Anglia przyjęła wszystkie warunki rządu moskiewskiego, z których dla nas

1) Anglia — a za nią niewątpliwie Francya godzi się na to, aby Rosya bezpośrednio i bez udziału ententy rokowała z Polską;

2) Anglia — a zatem i idąca na jej pasku Francya — rezygnuje z udzielania Polsce także tej pomocy, jaką jej mogła dać, t. j. dostarczania materyału wojennego.

Na zasadzie tych warunków, które dyabelnie wyglądają na zupełną kapitulacyę dumnego Albionu przed „uzurpatorami na Kremlu“- Cziczerin zawiadomił rząd londyński za pośrednictwem Kamieniewa, że — stosownie do wczorajszej zapowiedzi — godzi się na rokowania z Polską o zawieszenie broni równocześnie z wstępnemi rokowaniami o pokój i wyznacza Mińsk jako miejsce spotkania się obustronnych delegatów we środę 11. sierpnia.

Od tygodni, odkąd szala zaczęła przechylać się na stronę bolszewickiej przewagi, zasypywano nas wiadomościami o pomocy, jakiej ententa nam w różnych formach użyczy. Pomijając głosy wielkich dzienników paryskich i londyńskich, które bez wyjątku — a jakże! — entuzjazmowały się dla sprawy „sprzymierzonej“ z ententą Polski, donoszono nam rano, w południe i wieczór o organizowaniu pomocy w ludziach, o mobilizacyi na lądzie i na morzu; odgrżano się Niemcom, które oświadczyły, że nie przepuszczą transportów wojskowych; wskazywano na przyjazd do Polski samego Focha.

Od pierwszej chwili, odkąd te wiadomości zaczęły się pojawiać w prasie polskiej, przyjmowane przez pewien jej odłam z bezkrytycznym entuzyazmem, zapatrywaliśmy się sceptycznie na te odgrażania się pomocą, a onegdaj dopiero cytowaliśmy głos p. Paderewskiego, który nie pozostawiał żadnej wątpliwości, że pomoc ta jest fikcyą.

Anglia, powtarzaliśmy ciągle, chce odwrócić niebezpieczeństwo bolszewickie od swych posiadłości azyatyckich i chce rozpocząć handel z Rosyą. I zaiste, warunki przez Anglię postawione a przez Cziczerina bez zastrzeżeń przyjęte obracają się głównie w swych punktach około wymiany towarów i ludzi i około zaprzestania pośrednich kroków nieprzyjacielskich, tj. o zaniechanie propagandy słownej i orężnej w Persyi, Afganistanie, Małej Azyi itd. Na te warunki rząd sowiecki mógł się zgodzić, bo chwilowo główna jego uwaga skoncentrowaną jest w stronę Polski, a o tej w warunkach angielskich niema ani słowa — poza „rezygnacya z mieszania się do układów pokojowych między Rosyą a Polską“.

W dodatku Lloyd George w swej mowie w Izbie gmin całą winę zrzucił na Polskę, ją nazwał stroną zaczepną i daje sowietom broń do ręki przeciw Polsce! Jakże Moskwa niema korzystać ze wskazówki, że „strona zaczepna“ powinna dać gwarancye i zabezpieczenia, że już zaczepki nie powtórzy? A p. Lloyd George odrazu podsuwa sowietom najlepsza gwarancyę: Polska w granicach etnograficznych. Czy wiecie, co to znaczy? Czy możecie w tych granicach określić przyszłość Galicyi wschodniej, Chełmszczyzny, Wilna itd.? Sam premier angielski daje pp. Kamieniewowi i Krassinowi wskazówki, jak ich rząd ma traktować Polskę i naturalnie ta nauka padnie do chętnych uszu. Oto nasi sprzymierzeńcy, których poły każe nam prasa endecka codzień trzymać się bez względu na to, czy oni nas przygarniają, czy kopią.

Przy takiem „poparciu“ koalicyi Polska przystępuje do rokowań pokojowych.

Utworzenie oddziałów naczelnej kontroli wojskowej.

WARSZAWA (Pat.), 14. sierpnia. Monitor spraw wojskowych wydał następujący rozkaz: Celem bezstronnego przeprowadzenia kontroli we wszystkich dziedzinach administracyi wojskowej oraz usunięcia spostrzeżonych wad i braków a także doraźnego ukarania winnych za rozmaite przekroczenia służbowe i etyczne, postanowiłem utworzyć oddział naczelnej kontroli wojskowej z daleko idącemi pełnomocnictwami pod kierownictwem gen. podpor. Wiroczyńskiego. Wszelkie wiarygodne wiadomości i dane jakoteż skargi i zażalenia z materyałem faktycznym proszę kierować wprost do oddziału naczelnej kontroli wojskowej, ul. Mazowiecka 1. (pałac Kronenberga).

—•••—

Lud górnośląski pewny jest zwycięstwa.

Zdawałoby się, że niepowodzenia nasze na froncie wywierają ujemny wpływ na ludność górnośląską, której niepokój podsyca obecnie agitacya opryszków niemieckich, nieznająca miary w obrzucaniu Polski kalumniami. Tymczasem tak nie jest. Lud górnośląski zdaje sobie sprawę, że Polska trudności pokona i że przyjdą czasy spokoju i ładu. Pisma górnośląskie od socyalistycznych począwszy do skrajnie pracowitych podnoszą z podpaścią i dumą, że ludność górnośląska oczekiwań Polski nie zawiedzie i pójdzie głosować z pełną świadomością za przynależnością do Polski. W korespondencyach z prowincyi zauważyć się daje silnie wzmożony ruch wśród chłopów i robotników, wywołany nie żadną agitacyą polską ale nienawiścią ku "zielonym wojskom" niemieckim, które postawą swoją względem ludności polskiej wskazują jej drogę w zdecydowanym kierunku z pewnością nie w kierunku do... Niemiec.

Poniższy artykuł bratniej "Gazety robotniczej" wychodzącej w Katowicach wyraża jasno co myśli w obecnej chwili robotnik polski, który stanowi najliczniejszy żywioł na Śląsku:

Plebiscyt uważają Niemcy — czytamy tam — za grę w karty i tak jak doskonały szuler spróbują swego partnera, to jest Polskę podstępem ograć a — mówiąc językiem prostym oszukać. Gdy karciarz rafinowany chce swą ofiarę wyzyskać, natenczas próbuje zdenerwować i wyprzeć z równowagi, aby ją potem z całkiem zimnym obliczeniem ograbić. Zupełnie tak postępują Niemcy w swej agitacyi plebiscytowej. Wiedzą oni, że robotnik polski jest zdenerwowany długoletnią wojną, że dokucza mu los niepewny i cierpienia które mu zadaje kat pruski, niepokoją go, dlatego puszczają w prasie najróżnorodniejsze plotki, aby zniecierpliwienie to jeszcze bardziej podniecić. Odpowiednio do chwili zastosowują więc swoje kłamstwa.

W początku tego roku pisała prasa niemiecka uporczywie, że Polacy pragną plebiscyt przyspieszyć, lecz, że komisya rządząca się na to nie zgodzi. Wynikało z tego, że Niemcy sobie rychłego plebiscytu nie życzyli, że się głosowania obawia, dlatego wmawiali czytelnikom, że plebiscyt się rychło nie odbędzie.

Obecnie zdaje się Niemcom, że sytuacya polityczna się poprawiła na ich korzyść, i znowu wmawiają światu, że polacy domagają się możliwie daleko odsunąć plebiscyt, a komisya rządząca zamierza załatwienie sprawy górnośląskiej przyspieszyć.

Cel tych plotek i przypuszczań jest zupełnie jasny. Idzie tu o podniecenie zniecierpliwienia i doprowadzenia ludności polskiej do rezygnacyi.

Tak atoli sprawa nie wygląda i robotników polskich nikt z równowagi nie wytrąci i zwątpienia w nich wzbudzić nie zdoła.

Wynik plebiscytu nie jest zależnym od chwilowego momentu politycznego i rezultat plebiscytu nie może być wyrazem chwilowej chimery.

Robotnik polski nie poleci na obiecanki jednej lub drugiej strony i nieuzależni swego głosu od momentalnego położenia w kraju, za którym głosuje. Lud górnośląski powziął już dawno swą decyzyę i w licznych masowych demonstracyach opowiedział się za Polską. Za decyzyę tą poniosły te masy polskie najsroższe prześladowania i katusze, lecz wszystko to nie wpłynęło i nie wpłynie na jego postępowanie.

Olbrzymie rzesze ludu polskiego czekają niecierpliwie na tą chwilę, w tórej będą mogły spełnić swój obowiązek jako Polacy — jako polscy robotnicy i chłopi.

Nigdy też nie domagaliśmy się przyspieszenia ani odłożenia plebiscytu.

Dla nas jest to miarodajny traktat pokojowy i poszlibyśmy na głosowanie choć dzisiaj, by tym warunkom uczyniono zadość.

Niestety ,tak nie jest.

Traktat pokojowy przewiduje usunięcie decydujących wpływów niemieckiej urzędniczeryi, a tymczasem rządzą tu urzędnicy niemieccy jak szare gęsi a komisya rządząca w Opolu spokojnie i pobłażliwie na to patrzy. Kat pruski trzyma dziś ludność polską bardziej na uwięzi, niż przed rokiem.

Wojsko zielone hula tu coraz bardziej i odnosi się wrażenie, że te bandy czują się tu panami jak przed dwoma laty w okupowanych dzielnicach Belgii i Francyi.

I to wszystko komisya rządząca toleruje, jak gdyby jej to przyjemność sprawiało. Domagamy się więc stanowczo wydania rozporządzeń i zamienienia ich w czyn, odpowiednio do przepisów traktatu pokojowego.

Żądamy natychmiastowego wycofania zielonego wojska i zastąpienia tych feldfebelów pruskich przez straż górnośląską.

Jeżeli komisya rządząca i plebiscytowa warunki spełni, natenczas jesteśmy gotowi głosować dziś lub jutro a zwycięstwo jest nam pewne.

—•—

Niemieccy niezależni i francuscy socyaliści w III. międzynarodówce.

MEDYOLAN, 13 sierpnia. „Avanti" dowiaduje się z Moskwy:

Kongres III. Międzynarodówki po długich debatach uchwalił przyjąć niezależną partyę socyalną demokratyczną Niemiec i francuską partyę socyalistyczną do III. Międzynarodówki. Partye te otrzymują głos doradczy.

—•••—

Obrońcy czy podżegacze?

Dwa razy dziennie, rano i wieczorem, woła "Kuryer Warszawski":

— Do broni! Ludu stolicy, do broni! Na okopy! Na szańce!

Dwa razy dziennie rano i wieczorem woła "Rzeczpospolita":

— Do broni! Ludu Warszawy, do broni! Na okopy! Na szańce! do szeregu!

Ale, gdy tak grzmiące do boju hasła rzucają w naród te junkierskie i śmiałe organy, jednocześnie szerzy się śród ludu warszawskiego niepokojąca wieść że redaktorzy i główni tych pism herolodowie, właśnie pod osłoną miotanych przez się okrzyków, pakują w pośpiechu febrycznym manatki i toboły, aby ewakuować się zawczasu w bezpieczniejsze miejsca, wstępując w ślady nestora popłochowców Niemojewskiego, który z pierwszej okazyi skorzystał, aby zamknąć wydawnictwo i czmychnąć do Poznania.

Patrząc na ten nikczemny przykład ucieczki, lud przedmieść warszawskich, prawy dziedzic tych którzy w roku 1794 wieszali zdrajców i nieponiów na sprawiedliwych belkach improwizowanej szubienicy, pyta:

— Obrońcyż to są, czy podżegacze? Ci panowie, wzywający lud do boju, w którym sami nie myślą brać udziału.

I proletaryat, niosący krew swoją w ofierze na polu boju, ma głęboką słuszność, stawiać te pytania.

Publicysta, zagrzewający naród do walki, ma prawo, oczywiście, z pola walki ustąpić pod rozpaczą nakazu śmiertelnej konieczności.

Ale ustępować powinien z pola — ostatni. Tylko wtenczas bowiem dowiedzie, że pióro w jego ręku warte jest karabina. A serce w piersi — mogiły rycerskiej.

"NARÓD"

—•••—

Błędne koło.

Sól w ostatnich czasach podrożała bardzo znacznie. Obecnie kosztuje topka soli t. j. 1 kilogram przeszło 9 marek. Obliczono, że Polska spotrzebowuje miesięcznie około 18 milionów kg. soli a czysty dochód dla rządu wynosi około 100 milionów marek miesięcznie. Tych 100 milionów i inne miliony podatków pośrednich i bezpośrednich idzie na pokrycie potrzeb armii, na administracyę państwa, na sądy, szkoły itp. Najwięcej, rzecz prosta, pochłaniają koszta wojny, bo Polska musi drogo płacić koalicyi za broń, amunicyę, za wszystek materyał wojenny, musi żołnierza ekwipować, żywić opłacać. Gdyby wojna została zakończona, odpadłby największy ciężar jaki państwo musi ponosić, wydatki na wojnę.

Jak widzimy, wojnę niełatwo zakończyć. Nie pozwolimy na to, aby nas bolszewicy rozbrajali, jak to sobie planują, aby nam zabierali materyał wojenny, tabory kolejowe, bo to pozatem, że przyniosłoby nam hańbę, znacznie by Polskę zubożyło, a w takim razie taki na przykład artykuł jak sól, bez którego żyć nie można, musiałby jeszcze bardziej podrożeć.

I znowu nasuwa się jedno jedyne wyjście z takiej sytuacyi: Trzeba wojnę zakończyć siłą oręża, jeżeli drogą dyplomacyi zrobić się to nie da. Ale wtedy tylko nasz oręż zaważy na szali, jeżeli dzierżyć go będzie nie drobna garść, ale masa, która zadecyduje o pokoju, a zarazem i o pomyślności naszego kraju na przyszłość.

Rola żydów w Brodach.

Roznlosła się opinia o żydach, że czekają z utęsknieniem na bolszewików. Nie możemy stwierdzić jakie jest zachowanie żydów w innych okupowanych miejscowościach Galicyi wschodnich, o ile idzie jednak o Brody, stwierdzić należy, że żydzi zachowywali się nietylko poprawnie ale wprost narażali życie swoje ukrywając żołnierzy polskich, którzy nie mogli na czas wydostać się z miasta.

I tak otrzymujemy wiadomość że pewien żyd (Abraham B.) ukrywał w piwnicy dwu oficerów polskich aż do odwrotu bolszewików. Inni żydzi również ukrywali oficerów i żołnierzy i w ten sposób uchronili ich od więzienia i śmierci W liście pisanym do naszej redakcyi jeden z tach po obywatelsku czujących żydów wspominając o tem, że ukrywał u siebie naszych oficerów dodaje, że przez to tak on jak inni żydzi narażali swoje życie, uważali to jednak za swój obowiązek a za to nie żądają żadnej nagrody, pragną tylko, by ich traktowano jak ludzi, chcieliby mianowicie by ich postępowanie było podniesione publicznie.

Czynimy to tem chętniej, że w czasach obustronnego zaognienia taki fakt, jak podanie Polaków pomocnej dłoni w potrzebie bardzo może się przyczynić do złagodzenia tarć.

—•••—

Jenerałowie carscy w służbie u bolszewików.

„Observer" — konserwatywny i imperyalistyczny tygodnik angielski — podaje szczegóły o generałach carskich, służących w armii czerwonej. Wiadomości pochodzą od p. Bondfield, uczestniczki delegacyi robotniczej angielskiej, która zwiedziła sztab armii bolszewickiej w Smoleńsku.

Dowodzący armią na froncie polskim jest 27-letni generał Tugaczewski, który w wojsku carskiem był podporucznikiem; jest on szlacheckiego pochodzenia, a z przekonań jest „dziś" komunistą (!).

Ogorodnikow, dowódca korpusu, był generałem-porucznikiem za caratu. Oświadczył on, że generałowie carscy z początku nie mogli się oswoić z nowymi warunkami, ale obecnie służą czerwonej armii „z całej duszy", albowiem armia dzisiejsza różni się ogromnie od armii z 1914 go roku. Wówczas żołnierze walczyli pod przymusem i korzystali z każdej sposobności, by uciekać, dyscypliny nie było, a sprawowanie żołnierzy było naganne. Obecnie jest „żelazna dyscyplina", której żołnierze chętnie (!) się doddają.

„Times" podaje, że dziwnym przypadkiem losu przeciwnikiem Budennego jest po stronie polskiej generał Karnicki, pod którego dowództwem Budenny spędził dwa pierwsze lata wojny. jako szeregowiec.

Na czele korpusu kawaleryi, operującej na północnym froncie stoi Gaja Beshitz Chan z Kaukazu. Jest to także generał z carskiej armii, w wojnie ostatniej zdobył trzy ufortyfikowane punkty twierdzy Erzerum, a w r. 1918 zwycięsko walczył przeciwko Kołczakowi.

Kinoteatr **GRAŻYNA** Leona Sapiehy 48.

Dziś po raz ostatni! Sensacyjny dramat w 5 aktach pod tyt.:

WYKOLEJENI

W głównej roli słynny artysta: **FR. ZELNIK.** Program uzupełnia: **Arcywesoła komedya.**

KINO **APOLLO** Chorążczyzny 1. 7.

Od soboty 14. sierpnia br. **CZĘŚĆ II.** Arcydzieła kinematograficznego podług Balsac'a p. t.

GALERNIK

Najsłynniejszy artysta filmowy **Paweł WEGENER** w głównej roli. **6 aktów!** — Szczyt sensacyi i naprężenia.

OGŁOSZENIA.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony **Tworzyjański** gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej.

Panna z ukończoną szkołą handlową poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracyi „Dziennika“.

Dnia 6. sierpnia, przechodząc ul. Leona Sapiehy w Sykstuską, zgubiono dokumenty osobiste na nazwisko Henryka Katza Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Admin. „Dziennika Ludowego“.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika“ pod „Fortepian“.

Papierosy amerykańskie sprzedam lub zamienię za węgiel. — Zgłoszenia do biura Brücka, Kościuszki 2. pod „Helmar“.

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem ewentuat. pianinem w okolicy ul. Grodeckiej lub w VI. dzielnicy poszukuję. Zgłoszenia do admin. pisma pod „Kolejarka“.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

DENTYSTA-LEKARZ Dr. Jakób Owiński Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Materyały odzieżowe głównie dla ludu i robotników do nabycia po cenach umiarkowanych w magazynach Biura surowców **Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie — ul. Bourlarda 5.** 25—3 między godz. 9-tą a 2-gą.

POCENIA NÓG, rąk, pachwin uniknie się pewnie przez użycie specyalnego pudru **„CSAVE“** pakiet tylko 10 Mk. **Odsprzedawcom rabat.** Wyłączny skład: Dom handlowy, **S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7.

ZAKŁAD **Dra Antoniego Blumenfelda** Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia. Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu Geaga'a).

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich **BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO**

Cena 30 Marek

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska“. Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskroś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

Nagniotki uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu **ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI** Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·— Skład i wyrób: APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

KUPUJEMY żyto pszenicę do siewu i prosimy o nadsyłanie ofert **BANK ROLNICZY** we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Zakład dentystyczno-techniczny **Zygmunta Pekelmanna** wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów **Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.**

DRUKI i STAMPILIE WYKONUJE L. FRIEDMANA LWÓW UL. SYKSTUSKA

TEATR STYLOWY **„Chimera“** Lwów, ul. Akademicka 8. wyświetla od 13. do 16. sierpnia dramat w 5 aktach p. t.

ZA GRZECHY

Doborowe uzupełnienie programu

KINO LEW **Wyświetla obecnie** arcywesołą komedyę w 5 aktach p. t.

„GŁÓWNA WYGRANA“

ze słynną gwiazdą filmową **Henną Porten.**

Pracownia nowoczesnej fotografii **„HENERA“** znajduje się we Lwowie tylko przy ul. Koralnickiej 4. — (boczna Akademickiej i Zimorowicza) —

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.